

# Buka, Milczenie

Musiałem to napisać, stary, ej  
To była misja jak emisja spalin  
Oni stali tam, jarali faję jak naspidowani  
HM typa i nie czaisz, ale zajebani oparami  
Dawali mi do skumania naje  
Pan komisarz, ze stali, broda jak Panoramiks  
I ziomal poda z wąsami jak Brudny Harry ze stali  
Skumali, że wali mnie to co oni mi opisali  
Poznali, że sobie mogą tu zrobić błogo palcami  
Na nowo mi to wkręcali, bez kitu, mitów podhali  
Skumał to mało mnie, to wali jak kawały twojej mamy  
Albo twojej starej, de ja vu, tu to bawi mnie bez kitu  
I tak nic wam nie powiem, do bitu spizgam to potem  
Opowieść rodem z kronik, czy kronikali, oni oblukali  
Okruwali fragmentami, w chuja grali  
Zrezygnowali w tym momencie z zadawania pytań  
Gość zajebał drzwiami, kajdankami  
Zamachał i wydarł się:  
"Odzywaj się psie, czy niegrzecznie jest się  
Powietrzem okrywać i zbywać mnie  
Jeszcze nie skończyłem, wybacz skończyłem nagrywać  
Teraz obije Cię i tak minie", trzeba się stąd zmywać  
Chwilę zajęła taktyka rozjebania typa  
Mi na trybie Karate Kid'a, unikat, nie no chyba styka  
Czy nie strzała odbita, ja spadam, nara, nie witam  
Ofiara pada zabita, ja wypierdalam jak Ikar  
I przejebane mam już, totalnie nie ma to tamto  
Run na miasto, hardcore jak w Grand Theft Auto  
Mam to fakt, no banknot, mam to darmo  
Znam to państwo, gdzie za to mnie nie zgarną  
Pięc przed jedenastą, sześć kroków, patio  
Na karku szwadron, cwoku daj to auto, fuck you  
Znowu lokum mi otwarto, przejebane, sto psów już za mną  
A ja w chujowym vanie, w chujowym stanie  
Z chujowym dojebaniem, zdecydowanie jest chujowo  
No bo nie wiem co jest grane i stąpam teraz po lianie  
Jak spotkam nieraz te panie  
Co nie wiedzą, co to zabezpieczanie, gdy ściągają ubranie  
Dalej skurwysyny dają fajer  
Mają power i pękają tylnie szyby  
I mnie mają, auto staje i przegrałem, nie na niby  
Myśle wyjebane, wpisze cheaty  
I rozwałę cipy, tak to nie ma lipy  
Professionalkiller, chwilę, jeszcze więcej  
Delete, Spacja, Enter, nieskończone życie  
Dawaj amunicję, bezsens, kurwa coś nie idzie  
Albo mam zjebaną wersję, albo to prawdziwe życie  
No to pięknie, mówię: "Sorry ziomy, nie wiedziałem  
Myślałem, że grałem, a to sorry, chyba nie jest, baję czaje  
No zjebałem, to ja się odpalę w chatę  
Dobra, ja nic nie wiem, w morda parter"  
(Masz prawo zachować milczenie)